

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY. Miesięczna z przesyłką pocztową 2.50 zł dla odbierających piśmie na miejscu 2 zlot. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczтовой Kasie Oszczędności Nr. 6129.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, Najów, Marji P. 52. Tel. 224. Strz. p. 6. Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność w wyjątkach dni świątecznych od godz. 18-30 po poł. Reklamów nadających redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. w tekście 40 gr. za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia i nadawane 40 gr. po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonealne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, artystyczne i bilansowe o 50 proc. drożej.

Łodzie podwodne atakują

FLOTE CZERWONĄ W KARTAGENIE.

Madryt. — Ministerstwo marynarki oficjalnie komunikuje: Łodzie podwodne, należące, jak należy przypuszczać, do floty cudzoziemskiej, ponieważ powstańcy łodzi podwodnych nie posiadają, zaatakowały statki rządowe u wejścia do portu Kartagenu. Jedną z torped trafiła krawężnik „Cervantes”, powodując poważne uszkodzenia.

Inne torpedy przeszły obok torpedowca „Muneez”, nie trafiając go.

London. — W admiralicji brytyjskiej oświadczone dziennikarzom, iż dotychczas nie otrzymano żadnej wiadomości o starciu, jakie rzekomo miało miejsce u wejścia do portu Kartagenu pomiędzy statkami rządowymi a cudzoziemskimi łodziami podwodnymi, działającymi na rzecz powstańców.

Powyżej zamieściliśmy depeszę, zawierającą oficjalny komunikat rządu na dryckiego o ataku obcych łodzi podwodnych na flotę rządową.

Wprawdzie admiralicja angielska oświadcza, że nie ma potwierdzenia tej sensacyjnej wiadomości, ale oficjalny komunikat hiszpańskiego min. marynarki ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa.

Jeśliby w rzeczywistości miało się okazać, że do akcji powstańczej floty przyłącza się włoskie (ewentualnie niemieckie) łodzie podwodne, oznacza to, że stoimy w przededniu wydarzeń o nieobliczalnych następstwach dla całej Europy.

Pierwsze strzały na wodach hiszpańskich z okrętów włoskich albo niemieckich mogłyby rozpetać burzę, którą się nie zatrzymała na Morzu Śródziemnym.

Zaprzeczenie Rzymu i Berlina

London. — Reuter donosi z Rzymu: Oficjalnie przecza, jakoby łodzie podwodne, które rzekomo zaatakowały krawężnik „Cervantes”, należały do floty włoskiej.

London. — Reuter donosi z Berlina: Przedstawiciel rządu oświadczył korespondentowi Reutersa, że obecnie nie ma żadnej łodzi podwodnej niemieckiej na morzu Śródziemnym.

Oświadczenie to nastąpiło w związku z wiadomością o rzekomym zaatakowaniu przez cudzoziemskie łodzie podwodne hiszpańskich statków rządowych.

BARCELONA W OCZEKIWANIU ATAKU.

Moskwa. — Z Barcelony donoszą, że w związku z ogłoszeniem blokady Barcelony stolica Katalonii weszła na linię ognia. Ton prasy jest poważny. Prasa katalońska przygotowuje ludność do bliższych walk.

W obawie nalotu samolotów nieprzyjacielskich, w nocy gaszone są światła.

Pod wieczór — jak pisze korespondent „Prawdy” — ulice i place pustoszeją, zamierają dźwięki międzynarodówki. Słychać tylko ryki syren. Miasto pogrąża się w ciemnościach, tylko długie smugi efektorów krzyżują się na horyzoncie.

Krwawe walki w obozie czerwonych.

Paryż. — Jak „Echo de Paris” z Barcelony donosi, anarchiści zaprowadzili w stolicy Katalonii panowanie terroru. Kiedy nadeszła wiadomość o zamordowaniu w Madrycie przez komunistów przywódcy anarchistów Durrutti, urządzili anarchiści w Barcelonie rodzaj nocy św. Bartłomieja.

W końcu nawet kierownictwo Zwią-

ków anarchistycznych miało dosyć straszliwych zbrodni i w nagłych odczynach wezwało anarchistów do wstrzymania krwawego terroru.

Czerwoni władcy Katalonii zamierzali wysłać posiłki do Madrytu i utworzyli w tym celu „batalion kataloński”. W ostatniej chwili przed odjazdem żołnierze, przydzieleni do tego batalionu, odmówili jednak udania się na front. Przyšlo do strzelaniny, w ciągu której padło wielu zabitych i rannych.

Także czerwony batalion „Valencia”, który brał udział w ostatnich walkach o Madryt, zbuntował się i powrócił do Walencji. Opór w Madrycie jest całkiem bezradniejszy — oświadczyli czerwoni — ponieważ wojsko narodowe już jest panem sytuacji.

W Domu Ludowym w Madrycie odbyło się wielkie zebranie partii socjalno-demokratycznej i komunistycznych. Komuniści zarzucili socjalnym demokratom, że przygotowują oddanie miasta wojskom narodowym. Spór między sprzymierzeńcami przybrał takie rozmiary, że w końcu przyszło do wymiany strzałów.

2 tys. osób wytacza proces UPADŁEMU BANKOWI.

Sosnowiec. — Rekordowa liczba powodów wystąpi w procesie cywilnym, wytoczonym na tle krachu Banku Zagłębia, instytucji finansowej, która działała na terenie Zagł. Dąbrowskiego. — Upadłość tego banku była już przedmiotem rozprawy karnej, przy czym zarządcy skazani zostali na kary do 2-ch lat więzienia. Obecnie blisko 2000 poszkodowanych wystąpiło z pozwem na 400 tys. zł. przeciwko wszystkim członkom zarządu upadłego banku, domagając się ściągnięcia ich należności z prywatnego majątku winnych skandalicznej gospodarki. Proces o rekordowej liczbie powodów, rozpatrzony będzie w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Walki w Madrycie nie ustają

Paryż. — Mimo panujących chłódów i niepogody, dwie kolumny stanowiące lewe skrzydło grupy wojsk narodowych pod dowództwem gen. Varela, rozpoczęło natarcie na Madryt, w kierunku mostu Princessa i dzielnicy Las Delicias. Atak przygotowany był silnym ogniem artylerii i rozwija się pomyślnie, zyskując stale na terenie.

W dzielnicy uniwersyteckiej oddziały narodowe obsadzają coraz nowe kompleksy budynków i umacniają się na zdobytych pozycjach.

Na froncie Guadalajary wojska naro-



Samolot „Skarbowiec — Łódź”.

Zdjęcie nasze przedstawia moment powstania i przekazania Aeroklubowi Łódzkiemu samolotu R. W. D. 13, ochrzczonego nazwą „Skarbowiec — Łódź”, a ufundowanego ze składek urzędników skarbowców okręgu łódzkiego. Uroczystości przekazał samolotu odbyła się w obecności wice m. Skarbu dr. Ferdynanda Światalskiego.

Czy nastąpi zerwanie stosunków dyplomatycznych

MIEDZY ROSJĄ A NIEMCAMI?

Berlin. — Wyrok sądu w Nowosybirsku w którym skazany został na karę śmierci m. in. niemiecki inżynier górniczy Stieckling wywołuje w Niemczech rosnącą falę protestów. Opinia publiczna nazywa jednolity ten wyrok „mordem sprawiedliwości” oraz chęcią odwetu Moskwy za niepowodzenie w Hiszpanii. Odrzuca się tu jako nonsensowne podejrzania, aby niemieccy obywatele pracowali do spółki z trockistami.

Wreszcie zaznacza się, że Rzesza nie dopuści do igrania z życiem swoich obywateli. Wykazała ona w czasie wojny hiszpańskiej, jak umie dbać o życie swoich obywateli i że potrafi im zapewnić bezpieczeństwo.

Wiadomo, że ambasador niemiecki w Moskwie zwrócił się z demarche do rządu sowieckiego przedstawiając, że oskarżenie inżyniera Stiecklinga polega na fałszywych przesłankach. Wątpić jednak należy czy ten krok ambasadora niemieckiego wywrze wrażenie w Moskwie. Berlin spodziewa się wykonania wyroku śmierci, znacząc nieodwołalność wyroków sowieckiego wymiaru sprawiedliwości.

W razie wykonania wyroku na inż. Stiecklinga można spodziewać się bardzo gwałtownych demonstracji publicznych w Niemczech, a może nawet represyj wo-

bec obywateli sowieckich w Niemczech.

Kto wie, czy nie dojdzie do najdraższej niżej formy interwencji dyplomatycznej. Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Rosją i Rzeszą tylokrrotnie prorokowane, stałoby się wtedy faktem.

Tego rodzaju zerwanie ułatwiłoby po części Rzeszy akcję pomocy dla narodów ców w Hiszpanii. Stwierdzić należy, że materiał palny między Rosją sowiecką i Rzeszą zbiera się w szybkim tempie. Rosja okazuje widoczną chęć zademonstrowania wobec Berlina, że nie boi się jego pogroźków. Z tego rodzaju licytacji gróźb mogą wynikać najgorsze konsekwencje dla pokoju europejskiego.

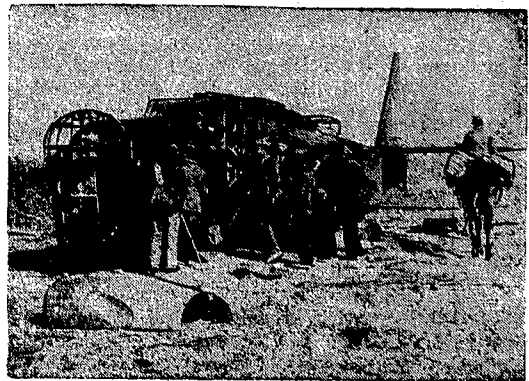
Pogłoski w sprawie budowy KANAŁU WISŁA — DNIESTR.

Berlin. — W Berlinie rozeszły się pogłoski, że wśród tematów, jakie poruszone będą w Warszawie, w czasie wizyty rumuńskiego ministra spraw zagr. Antonescu, figurować będzie też sprawa połączenia Wisły z Dniestrem i stworzenie dla Polski bezpośredniego dostępu do Morza Czarnego. Koszta budowy kanału, łączącego Wisłę z Dniestrem, wyniosłyby ok. 250.000.000 złotych.

Dar Polskiego Czerwonego KRZYŻA.

Warszawa. — Wobec apelu, wyśtosowanego przez międzyn. Czerwony Krzyż w Genewie, który podjął akcję pomocy na rzecz ofiar wypadków w Hiszpanii poszczególne organizacje tej instytucji pośpieszyły z wysyłką darów w postaci gotówki i środków sanitarnych do dyspozycji komitetu międzynarodowego, który następnie dary te przeczczą w równej ilości Czerwonym Krzyżom stron walczących w Hiszpanii.

W tych dniach Polski Czerwony Krzyż wysłał do miejscowości na granicy francusko-hiszpańskiej Cerbere i Hendaye, w których znajdują się delegaci międzynarodowego komitetu w Genewie, transport środków sanitarnych, zawierający 2.000 szt. opatrunków, 2.000 szt. chustek trójkątnych oraz 20 kg. jodu w kryształach.



Strącony przez powstańców samolot rządowy pod Madrytem.

Zdjęcie nasze przedstawia samolot wojsk rządowych, strącony pod Madrytem przez armię powstańczą gen. Franco, w momencie wydobywania z samolotu bomb, których lotnicy nie zdążyli zrzucić.

SKŁADAJCIE ołiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych Ujęę w ciężkiej doli bezrobotnych przyniesie każdy grosz, złożony na Konto KKO Nr. 11.

TELEGRAMY

JEDNOLITE UZBROJENIE ARMII AUSTRIACKIEJ I NIEMIECKIEJ.

Berlin. — Pozytywnym wynikiem wizyty dra Schmidta wydaje się być na razie odświeżenie stosunków handlowych. Utrzymuje się wersja, że Berlin chce dać Austrii materiał wojenny w zamian za produkty rolne. Tego rodzaju transakcja byłaby bardzo mile widziana przez sfery armii niemieckiej, albowiem doprowadziłaby do ujednostajnienia sprzętu zbrojeniowego i unifikacji materiału wojennego obu państw.

Jeżeli dojdzie do tej transakcji, można będzie mówić o pełnym sukcesie polityki Berlina.

CAŁA LUDNOŚĆ ANGLII DOSTANIE MASKI GAZOWE.

Londyn. — Na interpelację posła Morrisa (konserwatysty) odpowiedział p. pod. stanu w min. spraw wewnętrznych Lloyd na piśmie, że rząd zamierza dostarczyć całej ludności cywilnej masek gazowych, gdy tylko położenie będzie tego wymagać.

420 uzbrojonych kobiet poddało się powstańcom.

Madryt. — Sprawozdawca D.N.B. donosi, że na odcinku pomiędzy „miałem uniwersyteckim” a instytutem Velasqueza przeszedł na stronę powstańców oddział, złożony z 420 uzbrojonych kobiet, wśród których znajdują się dziewczęta piętnastoletnie. Oświadczają one zgodnie, że czerwoni zmusili je do walczenia w szeregach milicjantów.

Wogóle panuje w mieście nieopisaną terór, a jakiegokolwiek sprzeciwiania się rozkazom sowieckich komendantów, którzy są obecnie właściwymi panami w stolicy, grożą natychmiastowym rozstrzelaniem.

SESJA LIGI PRZECIWKOMUNISTYCZNEJ W WIENIU.

Wiedeń. — Dnia 23 b. m. rozpoczęła swe obrady w Wiedniu światowa sesja przeciw komunizmowi, zorganizowana przez austriacką grupę międzynarodowej Ligi przeciwbolszewickiej.

W obradach tej sesji bierze m. in. udział austriacki min. spraw wewn. Gleise-Horstenau, dalej prezydent austriackiej grupy przeciwbolszewickiej ks. Lichtenstein.

Do Wiednia przybył na tę sesję: kierownik niemieckiej organizacji przeciw komunizmowi dr. Ehrst z Berlina, b. minister węgierski Cillery z Budapesztu i dr. Zudenigo z Belgradu.

„Komintern” przenosi się do Barcelony.

Paryż. — „Matin” twierdzi, że po wzięciu w marcu decyzji przeniesienia siedziby Kominternu z Moskwy do Katalonii zaczyna wchodzić w studium częściowej realizacji. Już teraz rozpoczyna bowiem swą działalność w Barcelonie p. wne oddziały Kominternu, które zajmują się szczególnie działalnością komunistyczną w basenie śródziemnomorskim. Te oddziały razem wzięte noszą nazwę „biura operacji” i znajdują się pod kierownictwem Rudolfa Kneniga, Fryderyka Waltera i czerwonego generalissimusa Antonowa.

Wzajemnie za pomoc Moskwy dla Katalonii biuro to korzysta na zasadzie specjalnego układu z dużej swobody działania. Sekcja wojskowa biura została już w całości zorganizowana. Na jej cele stanożyli dwaj znani socjaliści od propagandy rewolucyjnej w wojsku Rudolf Nerthaus i Walter Borch. Sekcja ta podzielona już na 4 oddziały, a mianowicie: francuski, pod kierownictwem Karola Mollet, włoski, kierowany przez Enrico Missoni, północno-afrykański, na którego czele stoi Wilhelm Koch i wscho-

dni, pod kierownictwem Mołżesa Mirnego. Missoni stał swego czasu na czele antywłoskiej propagandy komunistycznej w Abisynii, a Mollet był przed 4 laty kierownikiem bolszewickiej organizacji w Sajgonie.

Biuro operacji otrzymało polecenie czynienia przygotowań do akcji zmierzającej do natychmiastowej sowietyzacji basenu śródziemnomorskiego, biuro przystąpiło już do druku ulotek propagandowych i szkolenia specjalnych emisariuszy, którzy zostaną wysłani do poszczególnych krajów.

CHINŹCY ARESZTOWALI PIĘCIU OFICERÓW JAPOŃSKICH.

Londyn. — Z Tokio donoszą: Opinia publiczna i koła rządowe są niezwykle podniecone faktem aresztowania 5 oficerów japońskich i 10 po-

dróżnych Japończyków na stacji chińskiej Changli, na południowo-wschód od Szanhaijawanu.

Okazuje się obecnie, że około 400 powstańców chińskich zatrzymało pociąg w pobliżu stacji, po czym powstańcy wtargnęli do wagonów, przeszukując każdy przedział. Wśród zaaresztowanych 5 oficerów japońskich znajduje się także dowódca pogranicznego garnizonu w Szanhaijkwanie.

WIOSNA NA KAUKAZIE.

Moskwa. — Z Tyflisu donoszą, że w zachodniej Gruzji panuje ciepła i słoneczna pogoda. Zakwitły jabłonie, grusze i brzoskwinie. Kwitną też cytryny i krzewy herbaciane.

Zinowiew i Kamieniew żyją?

SENSACYJNE DONIESIENIA NARODOWYCH RADIOSTACJI HISZPAŃSKICH.

Paryż. — Największą sensacją polityczną stała się ostatnio wiadomość, nadana przez narodową radiostację w Sewilli, wedle której skazani niedawno na śmierć podczas ostatniego wielkiego procesu trockistów w Moskwie, wybitni przedstawiciele partii komunistycznej, Zinowiew i Kamieniew żyją i mają jakoby przebywać już obecnie w Hiszpanii, wysłani tam przez władze sowieckie dla szerzenia komunistycznej propagandy.

Wiadomość ta wywołała olbrzymie poruszenie przede wszystkim we francuskich kołach politycznych. Została ona wkrótce potem potwierdzona przez drugą narodową hiszpańską radiostację w Burgos.

Przypomnieć tutaj należy, że swego czasu bezpośrednio po komunikacie, tycającym się wykonania wyroku śmierci na wszystkich skazanych w

Rosji trockistów — rozeszły się pogłoski, że wyrok ten właśnie na Zinowiewie i Kamieniewie wykonany nie został. Gdy się połączy ówczesne pogłoski z obecnym sensacyjnym doniesieniem hiszpańskich radiostacji narodowych — daje to bardzo wiele do myślenia o przedziwnym systemie akcji komunistycznej, prowadzonej przez czerwonych władców z Kremla.

W każdym razie należy zaznaczyć, że komunikaty rozgłoszeni przez narodowe radiostacje mają się opierać na doniesieniach z Katalonii, gdzie wśród komunistów mają znajdować się dwaj osobnicy, ludzako podobni z zewnętrznego wyglądu do obu wybitnych działaczy Kominternu.

Czy najbliższa przyszłość przyniesie nam rozwijanie tej tajemniczej zagadki — niewiadomo.

Wobec blokady Barcelony

Francja i Anglia ostrzegają Sowieci.

Wiedeń. — Niezwykle drażliwe jest zagadnienie bezpieczeństwa statków cudzoziemskich na wodach hiszpańskich. Paryż i Londyn proponują zorganizowanie stref bezpieczeństwa. Odnosi się wrażenie, że zarówno Francja, jak i Anglia nie dopuszczają pod żadnym warunkiem do blokady Barcelony.

Niezależnie od tego gabinet angielski jest w wysokim stopniu zaniepokojony stanowiskiem Sowieców, zwłaszcza że nowe transporty materiałów wojennych odplynęły już z portów sowieckich w kierunku na Barcelonę i Alicante.

Ukazanie się tych okrętów w portach Barcelony i Alicante mogłoby doprowadzić — zdaniem Londynu — do bardzo groźnych następstw.

Min. Delbos zwrócił uwagę ambasadorowi sowieckiemu Potemkinowi na to niebezpieczeństwo.

Wedle dalszych doniesień, otrzymał rząd madrycki od Rosji sowieckiej 200 samolotów i wielką liczbę tanków, obsługiwanych przez załogi sowieckie. Do Alicante przybyło kilka tysięcy żołnierzy armii czerwonej.

OWSIEJENKO ODBIERA HOLDY.

Paryż. — Radiostacja w Burgos donosi, że do Barcelony przybyła delegacja rządu republiki baskijskiej. Delegacja przyjeżdżała była przez generalnego konsula sowieckiego w Barcelonie, Antonowa Owsiejnko, któremu wyraziła wdzięczność za skuteczną interwencję rządu sowieckiego na rzecz niepodległości Basków oraz pomoc udzieloną wojskom walczącym z oddziałami powstańcami.

NIEMCY PRZECIWKO MONARCHII W AUSTRII.

Wiedeń. — Wynik rokowań berlińskich austriackiego wicemin. spraw

wkraczają z Czacharu silne oddziały wojsk mongolskich. Władze zarządziły natychmiastową ewakuację wszystkich przebywających w Suiyn cudzoziemców.

Z Mandżukoo donoszą, że wojska mongolskie przygotowują się do generalnej ofensywy, której celem jest zdobycie Kweihua, stolicy prowincji.

WIELKI POŻAR W ANGERS.

Paryż. — Olbrzymi pożar w Angers zniszczył jeden dom handlowy i cały blok domów. Szesćset osób straciło dach nad głową.

Szkoda wynosi 50 milionów franków.

GROŹNE POŻARY W FABRYKACH

Ryga. — W miejscowości Kuldiga wybuchł pożar w fabryce zapalek „Vulcan”, należącej do szwedzkiego syndykatu. Spłonęły wszystkie zabudowania fabryczne. Straty są olbrzymie. Kilka tysięcy robotników utraciło pracę.

Bruksela. — W jednej z fabryk sukna w Verviers wybuchł pożar. Zniszczeniu uległy całe dwa piętra 4-piętrowego gmachu fabrycznego, znajdującego się w centrum miasta. Szkodę obliczają na 6 do 8 milionów franków. W czasie akcji ratunkowej dwóch strażaków doznało poparzeń.

Prasa gdańska o zmianie

W GEN. KOMISARIACIE R. P.

Gdańsk. — Wiadomość o przeniesieniu komisarsza generalnego R. P. p. min. Papeego z Gdańska do Pragi, podana jest przez dzienniki gdańskie na naczelnych miejscach.

„Danziger Neueste Nachrichten” podają jako następcę p. min. Papeego, dotychczasowego charge d'affaires w Pradze, radcę Chodackiego.

„Danziger Vorposten” wymienia ponadto jako przypuszczalnego kandydata b. wicemin. Roger-Raczyńskiego. „Danziger Vorposten” podaje również za prasą angielską wiadomość, że prawdopodobnym następcą dotychczasowego wysokiego komisarsza Ligi Narodów w Gdańsku p. Lestera zostanie referent gdański w Foreign Office p. Stevenson.

P. GREISER WRACA DO GDAŃSKA

Gdańsk. — „Danziger Neueste Nachrichten” donoszą, że prezydent senatu gdańskiego p. Greiser, znajdujący się od dłuższego czasu na kuracji w Niemczech, powraca od zdrowia i w grudniu obejmie zpowrotem urządowanie.

Wiadomość ta dementuje więc, krążące od dłuższego czasu pogłoski, że prez. Greiser niema już na swe stanowisko powrócić.

Złodziejskie imprezy aferzystów

pod płaszczykiem akcji dobroczynnej

NADUŻYCIA W WARSZAWSKIEJ RADZIE SZKOLNEJ PRZED SADEM.

Warszawa. — Przed sądem okr. rozpoczął się proces o nadużycia w radzie szkolnej m. Warszawy.

Niestety i na terenie tej instytucji ujawniono nadużycia, których głównym inicjatorem był Stanisław Wiśniewski. Przed kilku laty rada szkolna przyjęła Wiśniewskiego w charakterze opiekuna szkoły powszechnej. Wiśniewski początkowo pracował hojnym i zdołał zdobyć zaufanie rady szkolnej. Z czasem zaczął pobierać pensje. Początkowo 25 zł. miesięcznie, potem zaś 400 zł.

Większe sumy zarabiał Wiśniewski jednak na imprezach, organizowanych dla rady szkolnej, która najczęściej do imprez tych... dokładała, ale Wiśniewski ciągnął duże zyski. Nie osłabiło to nie tylko jego pozycji, ale

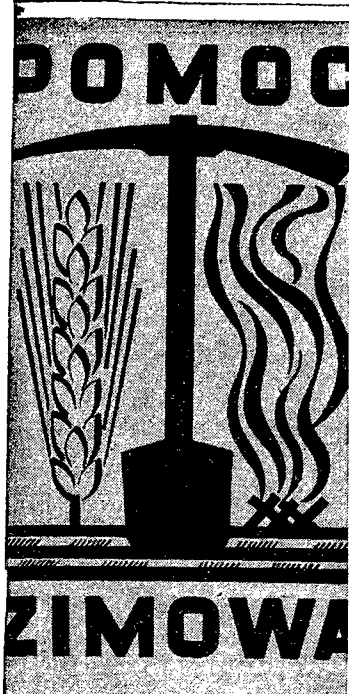
wprost przeciwnie pozwalano mu urządzić coraz większe imprezy.

Przed trzema laty Wiśniewski wydał z ramienia rady szkolnej kalendarz, którego tysiąc ozdobnych egzemplarzy przeznaczono dla wysoko postawionych osób, od których akwizytorzy zbierali datki, rzekomo na potrzeby rady szkolnej.

Założono „biuro rady szkolnej”, za trudniące licznych urzędników, maszynistów i tłum akwizytorów.

Akwizytorzy ci, posługując się fałszywymi zaświadczeniami, zbierali datki na dożywianie dzieci bezrobotnych itp. Pieniądze w rzeczywistości szły... do kieszeni organizatorów imprezy.

Mało tego, oszuści zaciągnęli jeszcze duże zobowiązania pieniężne. Co



POMOC

ZIMOWA

Godko Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym. Przed niedawnym czasem reprodukowaliśmy jeden z projektów symbolicznego godła Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Obecnie zamieszczamy alegoryczny symbol Pomocy Zimowej, które jako godło Komitetu zostało ostatecznie ustalony i przyjęty przez Nac. Komitet.

do do Wiśniewskiego, ustalono, że przywłaszczony na 13 tys. zł., a ponad to dokonał kradzieży racy żywnościowych dla dzieci bezrobotnych.

Do odpowiedzialności karnej poza Wiśniewskim pociągnięto niej. Zymunta Mielczarka, który „finansował” imprezy Wiśniewskiego, aktywizatora Bronisława Tygielskiego oraz b. dyrektora rady szkolnej Łopieńskiego za brak dozoru. Proces potrwa kilka dni.

Krwawe rozruchy na tle strajków okupacyjnych w Paryżu.

Paryż. — Dziesięciu ludzi odniosło tego poniedziałku rany na jednym z przedmieść Paryża, jako pierwsze ofiary niepokojów społecznych, które zwłaszcza od kilku dni wznowiane są przez komunistów we wszystkich ośrodkach robotniczych kraju.

Zamieszki wybuchły w Clichy pod Paryżem, w tamtejszej fabryce, okupowanej od 20 kilku dni przez kilkudziesięciu strajkujących robotników. Kilkudziesięciu innych robotników tej fabryki przeciwnych jednak strajkowi stawili się o godz. 6 rano z zamiarem powrotu do pracy. Pomędzy jedną grupą a drugą doszło wkrótce do walki.

Kiedy policja przybyła na miejsce, dwóch robotników leżało na ziemi niebezpiecznie rannych. U ośmiu innych stwierdzono bardziej lub mniej ciężkie obrażenia. Znalaziono 3 rewolwery, z których jeden należał do syna właściciela fabryki również rannego w starciu.

Sledztwo policyjne wykaże dopiero za kilka dni, na kogo spada odpowiedzialność za użycie broni. Syn właściciela zeznał, że strzelił w powietrze dopiero wtedy, gdy strajkujący poczęli się posługiwać rewolwerami.

Incydent w Clichy jest nader znamienny dla sytuacji społecznej, rozwijającej się we Francji, gdzie wbrew zakazowi władz dziesiątki fabryk okupowane są przez strajkujących robot-

BOHATERSKA BRGADA to obrońcy praw.

ników. Podobnie, jak niemal we wszystkich innych wypadkach, tak i odnośnie do strajku we fabryce w Clichy sąd nakazał strajkującym opuścić warштaty. Nakaz ten nie został jednak usłuchany, a policja odmówiła egzekwowania siłą zarządzenia rządu. Krwawe walki między dwoma ekipami robotniczymi, to rezultat tej sytuacji, która grozi rozprzestrzenieniem podobnych niebezpiecznych konfliktów.

LIKWIDACJA LITEWSKIEJ ORGANIZACJI W BRASŁAWSKIM.

Brasław. — Starosta brasławski na podstawie prawa o stowarzyszeniach zarządził likwidację oddziału litewskiego Towarzystwa św. Kazimierza w Mariampolu, gminy brasławskiej, gdyż oddział ten od chwili jego założenia żadnej działalności nie przejawiał, a ostatnio nawet nie miał kompletnego zarządu.

Woj. Grażyński kontra Cat - Mackiewicz Poważenie niedawnych przyjaciół w sanacji.

Katowice. — P. Cat - Mackiewicz wytoczył skargę sądową za obelgi sanacyjnej „Polsce Zachodniej” w Katowicach, pismu cieszącemu się poparciem woj. Grażyńskiego.

Obecnie wybuchła nowa bomba, wojewoda Grażyński wytoczył proces Cat-Mackiewiczowi o zniesławienie nie w związku z artykułem p.t. „Führeria bez ideologii” w „Słowie” wileńskim, w którym naczelny publicysta tego pisma zaatakował ostro działalność polityczną i administracyjną wojewody śląskiego. Skargę woj. Grażyńskiego poparła prokuratura w Katowicach, tak że akt oskarżenia popierać będzie prokurator z urzędu.

Będziemy więc świadkami 2 niezwykle interesujących procesów, które niewątpliwie odsonią kulisy rozgrywek w łonie sanacji.

PREMIE DLA BUDOWNICTWA BĘDĄ UTRZYMANE.

Warszawa. — Projekt wprowadzenia premii podatkowych dla nowych inwestycji przemysłowych na wzór premii dla nowych budowli mieszkal-

nych, który początkowo miał być uregulowany dekretem Prezydenta R. P. a później wnioskiem ustawodawczym do sejmiku, został zaniechany i w najbliższym czasie rząd nie zamierza występować z inicjatywą w tej sprawie.

Jak słychać też premie dla budownictwa mieszkaniowego nie będą zniesione.

Inż Doboszyńskiemu odmówiono widzenia się z obrońcami.

Kraków. — Władze sądowno-sędziowe ponownie odmówiły prośbie o zezwolenie obrońcom na widzenie z inż. Doboszyńskim, przebywającym w więzieniu myślenickim pod zarzutem utworzenia związku zbrojnego i napaści na starostwo. Powodem odmowy jest trwające dotychczas dochodzenie władz sądowych.

Jak w swoim czasie donosiliśmy po zebraniu inauguracyjnym młodzieży wszechpolskiej w Krakowie, uczestnicy jego udali się pochodem do więzienia św. Michała, wznosząc okrzyki na cześć Adama Doboszyńskiego. Wczoraj odbyła się w starostwie grodzkim rozprawa, w wyniku której 7 uczestników manifestacji skazano na karę 7 dni bezwzględnej aresztu. Skazani wnoszą odwołanie do sądu.

USTAWA O NIEPODZIELNOŚCI GOSPODARSTW BĘDZIE WNIESIONA DO SEJMU.

Warszawa. — Pod obrady najbliższej sesji sejmowej zostanie wniesiony projekt ustawy o niedzieleniu gospodarstw powstałych z nowodokonywanej parcelacji. Właściciele nowego gospodarstwa, posiadającego ściśle określone prawa własności (hipoteka), mają w myśl ustawy wyposażyć swe dzieci z dorobku osiągniętego w czasie gospodarki. W wypadkach wyjątkowych będą mogli otrzymać kredyty na ten cel.

Do sejmiku ma być wniesiony też drugi projekt o ściślejszym wykonywaniu nadzoru państwowego nad parcelacją prywatną. Chodzi tu głównie o zmianę interpretacji już istniejących przepisów.

Kino „LUNA”
We wtorek 24 b. m.
REWELACYJNA PREMERA!!!
Przedstawiamy Wam największy film świata

POD DWIEMA FLAGAMI

W rol. głównych 4 tytany filmu światowego:
Claudette Colbert, -Ronald Colman, Rosalind Russel, Victor Mc Laglen.

Reżyserja: **FRANK LLOYD.**
Potężne sceny z życia bohaterów w Legji Czudostemskiej.

Początek o godzinie 5.30

Od poniedziałku 23-go b. m. i codziennie do niedzieli 29 b. m. włącznie o godz. 3.30 (tylko 1 seans) poranki
Anna Sten i Gary Cooper
w przedcym dramacie p. l.
NOC WESELNA
Ceny miejsc: Pół sali 0.35 i 0.54 gr.

średnio po swym powrocie rektor rozmawiał z prorektorami na temat likwidacji demonstracji studenckiej.

Zapewnienie, iż postulaty młodzieży będą załatwione w sensie, w jakim mówi o tym komunikat Kurii metropolitalnej, wzięli na siebie ks. arcybiskup metropolita Jąbrzykowski oraz b. rektorzy prof. Staniewicz, prof. Opoczyński, prof. Dziewulski i ks. prof. Falkowski.

Odezwa rodziców.
Po rozejściu się wiadomości o przerwaniu głodówki, rodzice młodzieży blokującej Dom Akademicki wydali odezwe, w której solidarzyżują się ze studentami i nawołują do dalszej walki o odzydenie wszystkich dziedzin życia w Pol sce.

Zajścia.
Wieczorne pertraktacje i ich rezultaty poprzedziły demonstracje społeczeństwa, skierowane przeciwko żydom. Demonstracje te miały miejsce pod Domem Akademickim i w dzielnicy żydowskiej. Zajścia przybrały charakter poważny. Interweniowała kilkakrotnie policja. Są ranni. Wiele szyb wybitych w sklepach żydowskich, niektóre składy demolowano. Wszystkie zebrania niedzielne rozmaitych organizacji zamieniały się w manifestacje na cześć młodzieży akademickiej. Nawet pochód; zorganizowany przez Ligę Morską i Kolonialną, poszedł pod Dom Akademicki, aby wykazać, iż społeczeństwo wileńskie solidaryzuje się ze studentami.

Nabożeństwo w kościele św. Jana.
Wilno. — W poniedziałek przed godz. 11 młodzież demonstrująca przerwała blokadę Domu Akademickiego i udała się z kwiatami w butonierykach i w rękach na nabożeństwo do kościoła akademickiego św. Jana. Zarówno w chwili puszczenia Domu, jak i podczas pochodu do kościoła liczne grupy publiczności demonstrowały na rzecz akademików.

W kościele przemówił do młodzieży od ołtarza ks. metropolita Jąbrzykowski, wzywając ją do spokoju, powagi, przestrzegania cnót obywatelskich i nie poddawania się prowokacji elementów wyrotowych. Następnie odspiewano śpiewy, po tym ks. Metropolita udzielił błogosławieństwa Najsw. Sakramentem.

Na zakończenie zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę”.
W dniu opuszczenia Domu Akademickiego liczba blokujących wynosiła 1137 osób, w tym 160 akademickich. Po nabożeństwie młodzież rozeszła się do domów. Na miejsce panuje zupełny spokój.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa wykłady nie zostaną wznowione przed Bożem Narodzeniem. W okresie tym odbywać się będą pertraktacje wszystkich zainteresowanych kół.

W kolach młodzieży demonstrującej sądzą, że za podstawę narad przyjęty będzie ostatni stan faktyczny z okresu zajęć, t. j. rozmieszczenie studentów żydów po lewej stronie sal wykładowych, a studentów chrześcijan po prawej. Dziś delegacja żydowskiej młodzieży akademickiej uda się do p. rektora. We

Zwycięstwo młodzieży wileńskiej Interwencja Arcybiskupa Jąbrzykowskiego Oświadczenie b. rektorów. Przerwanie głodówki

Wilno. — Kuria metropolitalna w niedzielę o godz. 11 w nocy nadesłała do prasy następujący komunikat:

„Dnia 22 listopada o godz. 19 J. E. ks. Arcybiskup - metropolita wileński Romuald Jąbrzykowski w towarzystwie księdza kanclerza Sawickiego i ks. sekretarza Czyżewskiego, udał się do Domu Akademickiego i przedstawił młodzieży, że skoro, jak wynika z oświadczenia J. M. rektora i senatu Uniwersytetu Stefana Batorego, postulaty młodzieży akademickiej będą załatwione, a mianowicie J. M. rektor obiecał, że dołoży wszelkich starań, aby usunąć przeszkody do spokojnej pracy w Uniwersytecie i wobec zapewnienia, że wykłady nie będą zakłócone dotąd, dopóki sprawa zajmowania miejsc w audytoriach

nie będzie zgodnie załatwiona „dalsze podtrzymywanie głodówki i blokady Domu Akademickiego uważa za niecelowe”.

Młodzież wysłuchała tego wezwania i przerwała głodówkę i blokadę. Na wieść o zaprzestaniu głodówki w godzinach wieczornych do wielu restauracji zaczęto przynosić do Domu Akademickiego kolacje dla akademików. — Również i rodzice zamkniętych studentów przyniosli pożywienie. Studenci, znajdujący się dotychczas w Domu Akademickim, postanowili wobec ukończenia głodówki wydać odezwe z podziękowaniem oraz odezwe o uspokojeniu.

Wczoraj późnym wieczorem przybył do Warszawy rektor Jakowicki. Bezpo-



Obchód 100-lecia urodzin wielkopolskiej. Zdjęcie nasze przedstawia widok ogólny gmachu państw. gimn. w Krotoszyźnie (Wielkopolska), które dnia 25-go b. m. obchodzić będzie trzecie rocznicę 100 - letniego istnienia. Ginnazjum to, które powstało jako placę z kolei ginnazjum w Wielkopolsce w 1836 roku, odegrało poważną rolę w budzeniu ducha narodowego wśród swych wychowanków.

Kino-Teatr „ATLANIC”



die pogłosek, delegacja oświadczy, że zgadza się na przyjęcie stanu faktycznego jako podstawy rokowań, z tym jednak, aby utrzymanie tego stanu faktycznego nie uzyskało aprobaty w formie jakiegos oficjalnego zarządzenia.

Wszyscy aresztowani w związku z zajściami zostali zwolnieni. Jak słychać z kół młodzieży demonstrującej, dochodzenia dyscyplinarne przeciwko pięciu akademikom, wytoczone w związku z zajściami, które poprzedziły blokadę, zostaną zawieszzone.

Po zajściach ulicznych w Wilnie

Wilno. — Po ulicznych zajściach, związanych ze zlikwidowaną w między czasie okupacją Domu Akademickiego, zapanował w Wilnie, spokój.

Zniszczenie, spowodowane wybięciem witrzyn w wystawach sklepów żydowskich, jest znaczne, zwłaszcza na całej ul. Niemieckiej i Wielkiej. W związku z tymi zajściami aresztowano 20 osób.

Prócz tego zatrzymano 10 żydów z niejakim Grinbergiem, absolwentem gimnazjum żydowskiego. Ci znówu oskarżeni są o wybijanie szyb w sklepach chrześcijańskich.

Wśród ofiar zajęć przed Domem Akademickim ranny został 34-letni Stanisław Psyk. Przy ul. Subocz i Wielkiej pobity został 30-letni Mojżesz Ester. Koło Domu Akademickiego pobita została Agnieszka Szymborska, lat 28. Również koło Domu Akademickiego poraniono dwóch posterunkowych, których nazwisk narazie nie ustalono. Przy ul. Boufalowej i Pohlulanka pobita została Sonia Balkin, lat 40. W czasie rozpraszania tłumu przed Domem Akademickim ranny został Gąsowski Marian, intrygator. Prócz tego podczas rozpraszania tłumu przy ul. Wielkiej i Mickiewicza poturbowano około 15 osób.

W poniedziałek przyjechała delegacja p. wojewody delegacja gminy żydowskiej, która przedstawivszy stan rzeczy, prosiła o wydanie odpowiednich za rządzeń celem zabezpieczenia spokoju w mieście. P. wojewoda oświadczył, iż zarządzenia takie zostały już wydane i ludność może spokojnie powrócić do pracy.

„Nasz Przegląd”
o sytuacji w Wilnie.

W „Naszym Przeglądzie” z dn. 23.11. br. pod tytułem „Na uniwersytecie w Wilnie będzie wprowadzone „ghetto lawkowe” podano następujące wiadomości:

„Wczoraj wieczorem arcybiskup Jąbrzykowski otrzymał od władz uniwersyteckich zapewnienie, że postulat młodzieży narodowej w sprawie wprowadzenia oddzielnych ławek dla studentów żydów na wszystkich wydziałach uniwersytetu — będzie spełniony.

Wobec tego endecy przerwali głodówkę i zaprzestali blokady Domu Akademickiego w dniu dzisiejszym.

Dziś o godzinie 11-ej odbędzie się nabożeństwo dziękczynne w kościele uniwersyteckim.

Endecy wydali o tym wczoraj dodatkowy nadzwyczajny.

Wiadomości ta wywołała jaknajbardziej przygnębiające wrażenie na ludności żydowskiej Wilna.

W dniu dzisiejszym okazało się ma w związku z tym enuncjacja wszystkich żydowskich organizacji kulturalno-oświatowych w Wilnie”.

„W dniu 22 bm. ulice Wilna były widownia ekscesów antyżydowskich. O godz. 2-ej po południu po wiecu grupy endeckiej młodzieży szkolnej rozbiegli się po ulicach, wybijając szyby w wielu sklepach żydowskich. Ekscesy te roze-

BLACK HOLT
na czele polskiej emerytadekłej.

grały się na ul.: Wielkiej, Zamkowej, Mickiewicz, Wileńskiej, Niemieckiej, Poznańskiej, Trockiej, Zawadzkiej, Wielkiej Pohulance i innych. Ekscesy trwały dwie godziny. Policja przywróciła porządek. W wielu sklepach splondrowano okna wystawowe, m. in. w sklepie Łukaszowa (ul. Trocka), gdzie zniszczono rzeczy wart. 500 zł i w magazynie manufakturowym Szura przy ul. Niemieckiej, gdzie splondrowano towary wart. 700 zł. Zdarzył się również nieszczęśliwy wypadek”.

SOLIDARYZOWANIE SIĘ Z WILNEM

Warszawa. — Po rozwiązaniu przez kuratora nadzwycz. Waln. Zebra. Bratnicka Studentów Politechniki warszawskiej, jeden ze studentów odczytał wniosek, solidaryzujący się ze stanowiskiem akademickiej młodzieży wileńskiej. Zebrań przyjęli wniosek niemiłąkami okrzykami na cześć Wilna, po czym odśpiewano Hymn Młodych.

Wznowienie wykładow we Lwowie
Ghetto przestrzegane.

Lwów. — W poniedziałek na Uniwersytecie J. K. i Politechnice wznowiono wykłady po 30-dniowej przerwie.

Młodzież polska siedzi osobno, żydzi osobno. Żydów zresztą przybyło na wykłady bardzo niewiele.

Młodzież polska postawia swoją wykazy, że zdecydowana jest pamiętać o ofiarach, które już poniosła i które nie pójdą na marne.

Wykłady odbyły się w zupełnym spokoju.

Program pobytu rumuńskiego ministra spraw zagran. w Warszawie.

Warszawa. — Już został ustalony ostatecznie program pobytu ministra spraw zagr. Rumunii p. Antonescu w Polsce. P. min. Antonescu wraz z małżonką i w towarzyswie dyrektora departamentu politycznego M. S. Z. Aleksandra Crezeanu, szefów swego gabinetu Mikołaja Joanida i Józefa Jegirosanu oraz licznych dziennikarzy rumuńskich przybędzie do Sniatynia w nocy 24 na 25 b. m. powita go imieniem M. S. Z. radca Vetulani, który przydzielony został do osoby ministra rumuńskiego na cały czas pobytu jego w Polsce.

W godzinach południowych 25 b. m. pp. Antonescu z towarzyszącymi mu osobami przybędą do Krakowa, gdzie powita ich na dworcu wicemin. spraw zagr. Szembek, przedstawiciel generalnego inspektoratu sił zbrojnych oraz władze miejscowe. Goście rumuńscy zajmą apartamenty w Grand Hotelu. Wkrótce po przyjeździe minister Antonescu złoży wieniec na trumnie Marszałka Piłsudskiego w krypcie św. Leonarda, po czym zwiedzi Wawel.

Późnym wieczorem pp. Antonescu i towarzyszące im osoby odjadą do Warszawy, gdzie przybędą 26 b. m.

W godzinach rannych na dworcu powita ich minister spraw zagr. Beck w otoczeniu wyższych urzędników.

Pp. Antonescu i towarzyszące im osoby zatrzymają się w hotelu Europejskim. Po chwilowym wypoczynku minister Antonescu złoży wizyty marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, premierowi gen. Sławoj-Składkowskiemu i ministrowi spr. zagr. Beckowi.

W południe minister rumuński złoży wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, po czym przyjęty będzie na uroczystej audyencji u P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Popołudnie zarezerwowane zostało na rozmowy polityczne, wieczorem p. min. Beck wyjadzie w prywatnym mieszkaniu obiad na cześć pp. Antonescu. Po obiedzie odbędzie się raut.

Następnego dnia 27 b. m. odbędzie się wizyty marszałka Śmigłego-Rydz, premiera i min. Becka.

28 listopada po przejażdżce porannej, celem zwiedzenia miasta w godzinach południowych pp. Antonescu i towarzyszące im osoby udadzą się w drogę powrotną na Lwów—Śniatyni.

Kino „EDEN”
Dziś we wtorek po raz ostatni
KAPITAN BLOOD
Początek: 5-ta, 7 m. 20 i 9 m. 40.

KRONIKA

Częstochowa
25 LISTOPADA
Sroda

— Zebranie Narodowego Klubu Radzieckiego. Dziś, we wtorek, o godz. 8ej wieczorem w lokalu własnym przy Al. Wolności 18 m. 9 odbędzie się zebranie Narodowego Klubu Radzieckiego.

Strajk w cukrowniach

Jak nas informuje jeden z właścicieli zakładów wyrobów cukierniczych, związek Z. Z. Z. usiłuje w Częstochowie doprowadzić do zawarcia umowy zbiorowej pracowników cukierniczych z pracodawcami, którzy nie godzą się na przedstawione warunki.

Dziś rozpoczął się strajk pracowników w cukrownictwie miejscowym.

— W sprawie renty sierocel. Zgodnie z postanowieniami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, renta sierocza przysługuje sierocie po ubezpieczeniu ojcu lub po ubezpieczonej matce; renta wypłacana jest sierocie do 18-go roku życia, a w razie odbywania studiów w zakładach naukowych publicznych lub mających prawo publiczności — aż do ukończenia studiów, najdłużej jednak do ukończenia 24 roku życia.

W związku z tym Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że w wypadkach, gdy osoba, otrzymująca rentę sieroczą przestała być faktycznie studentem wyższego zakładu naukowego, lecz może się wykazać odpowiednimi zaświadczeniami uczęszczania na seminarium dyplomowe, nie należy wstrzymywać wypłacania renty.

— Z akademii Związku Rezerwistów Kola nr. IV. W dniu 14 listopada z okazji obchodu święta Niepodległości, staniem Zarządu Związku Rezerwistów i Rodziny, Kola nr. IV, odbyła się uroczysta akademia, wraz z zabawą taneczną w sali fabryki „Peltzery”. Duża sala fabryczna była doszczętnie wypełniona przez miejscowe społeczeństwo.

Akademii zagał referent Oświaty i Kultury, Kola nr. IV, haremistrz Eug.

Czarnołęski, który w dłuższym swym przemówieniu przedstawił bohaterskie zmagania Polaków o Niepodległość w latach niewoli aż do dnia 11 listopada 1918 r., kiedy doczekaliśmy się upragnionej niepodległości dzięki wspólnym wysiłkom całego narodu. W końcowych słowach swego przemówienia haremistrz Czarnołęski zaznaczył, iż rola tych, co walczyli o Niepodległość, jak również całego społeczeństwa, jest nieskończona nad utrwaleniem bytu niepodległości, gdyż powstał drugi etap walki — etap walki o Niepodległość gospodarza, która musimy wywalczyć, by nareszcie nastąpiła ta chwila, aby włodarzem naszej Ojczyzny był naród polski. Za swoje gorące i patriotyczne przemówienie prelegent był przez zebranych żwawie oklaskiwany.

Skoiei chór „Pochodnia”, pod kierownictwem p. Bol. Grzeźwińskiego odśpiewał cały szereg pieśni ludowych, zyskując ogólny aplauz.

Na zakończenie akademii, była odegrana jednoaktówka „Cud Listopadowy” Bacalla, przez sekcję sceniczną Kola nr. IV pod kierownictwem p. Dziuka. Wszyscy amatorzy wczuli się w swoje role, to też sztuka wypadła bardzo dobrze, a wykonawców zasłużenie nagrodzono żwawymi oklaskami.

Bezppośrednio po akademii odbyła się zabawa taneczna, która w bardzo miłym i serdecznym nastroju przeciągnęła się do samego rana.

Rez.

Zamknięcie Tyg. Szkoły Powsz.

Dnia 20 listopada 1936 r. odbyło się w gabinecie p. wiceprezydenta miasta posiedzenie Komisji rewizyjnej „Tygodnia Szkoły Powszechnej” w składzie: p. wiceprezydent Henszel, p. dyr. Rybicki, p. podinsp. Cieśla, p. kier. Łabala i p. Kisiel. Po sprawdzeniu dowodów ustalono, że czysty ogólny dochód z „Tygodnia Szkoły Powszechnej” w 1936 roku wynosi 7164 zł. 97 gr., z tego Komitet Obywatelski miasta Częstochoywy zebrał 3363 zł. 70 gr., a Kola Towarzystwa przy szkołach 3801 zł. 27 gr. Zestawienie powyższe obejmuje następujące dochody:

1) za nalepki na okna	1192 zł. 60 gr.
2) za chorągiewki	997 zł. 15 gr.
3) za żetony metalowe	1397 zł. 60 gr.
4) imprezy dochodowe	757 zł. 58 gr.
5) zbiórka uliczna	1390 zł. 50 gr.
6) listy składek	1400 zł. 00 gr.
7) ofiary	805 zł. 00 gr.
8) jednodniówka	168 zł. 90 gr.

Razem 7159 zł. 33 gr.
Wydatki 354 zł. 36 gr.

Czysty dochód 7164 zł. 97 gr. Komitet Obywatelski „Tygodnia Szkoły Powszechnej” składa wszystkim instytucjom, prasie i osobom najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawe, a tak gorące poparcie akcji „III-go Tygodnia Szkoły Powszechnej”, co przyczyniło się do pięknego poparcia budowy szkół oraz spopularyzowania działalności Towarzystwa w społeczeństwie.

Każdy, kto ma pracę i zarabia, powinien pomóc bezrobotnym. Konto KKO Nr. 11

Dotychczasowe wyniki akcji Pomocy Zim. Bezrobotnym

NA TERENIE WOJEWODZTWA KIELECKIEGO.
Nadesłane z poszczególnych terenów miejscowości województwa kieleckiego zestawienia wyników akcji na rzecz Zimowej Pomocy bezrobotnym pozwalają już w chwili obecnej zorientować się zarówno w cyfrowym dorobku jak i w zastęgu moralnym i nastrojach, towarzyszących owej energicznie prowadzonej akcji ulżenia doli dotkniętej klęską bezrobocia części ludności.
Mamy przed sobą suche cyfry, ilustrujące ilość ziemiaków, zebranych z pośród ludności wiejskiej z terenów poszczególnych powiatów. Przemawiają cyfry te całą wymową cichego, ofiarnego czynu. Zdumiewają wysiłkiem, idącym po linii najwyższych poświęceń, gdyż nie jest przecie tajemnicą, że rok bieżący był dla województwa kieleckiego rokiem katastrofalnym w skutkach klęski grabieży. Straty, jakie w lipcu b. r. wyrządził straszliwy żywioł przekreśliły niejedną egzystencję ludzką, powiększając i bez tego rozpaczliwą nudę wsi.
Komitet Wojewódzki Pomocy bezrobotnym przystępując do akcji zbiórko-

wej liczył się bardzo poważnie z tą sytuacją i starał się o ile możliwości zakreślić dla poszczególnych powiatów normy zbiorów, nieprzekraczające materialnych możliwości zubożonej skutkiem grabieży ludności.
Tymczasem wieś sprawiła nie było jaką niespodziankę. Zestawienia wyników zbiorów ziemiaków przesyły najoptimistyczniejsze oczekiwania. Zbiórka w powiatach stopniście i pińczowskim przekroczyła prawie 3-krotnie normę ustaloną przez Komitet Wojewódzki. I tak powiat stopniście przyniósł 370,000 kg., powiat pińczowski przyniósł 280,574 kg., powiat sandomierski 205,245 kg., powiat kozienicki przyniósł 240,000 kg.
Powyższe wyniki nie wyczerpują, jak się okazuje, dalszych możliwości wsi. — Wskazują na to nastroje ludności wiejskiej, która jeśli chodzi o teren województwa kieleckiego najbardziej może odczuwać konieczność pospieszenia z pomocą bezrobotnym. Jak wynika ze sprawozdań Komitetów Powiatowych Pomocy bezrobotnym akcja zbierania się obec-

Tabela wygranych Loterii Państwowej

(Nieurzędowa)

W czwartym dniu ciągnięcia 2-giej klasy 37-letniej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, wygrane padły na numery następujące:

Table of lottery winners for the 37th class, listing various prize amounts and corresponding winning numbers.

Table of lottery winners for the 2nd class, listing various prize amounts and corresponding winning numbers.

Table of lottery winners for the 1st class, listing various prize amounts and corresponding winning numbers.

Table of lottery winners for the 2nd class, listing various prize amounts and corresponding winning numbers.

Żdna nędza naszego miasta Jak bezdomna nędza sobie radzi

Szanowny Panie Redaktorze! Rzec umieścić w swym poczynym piśmie kilka słów prawdy. Fakt ten podawałem już do wiadomości: kilka miesięcy temu, ale nie odnosił skutku. Nie będę opisywał szeroko, ale proszę, aby pan reporter udał się na miejsce i sprawdził powyższe oraz dowiedzą się więcej i raczył opisać to szeroko. Właśnie wymieniony już kiedyś obywatel Tadeusz Augustyniak wybudował dom z procedurą żebraczego, a teraz nocuje w swoim domu żebraków i pobiera od nich wszystkie ceny, zapominając o tym, że sam był takim, jak i ci, którzy teraz nocują. W dodatku jeszcze przyjmuje na swoje dzieci i w takim doborowym towarzystwie demoralizuje ich. Proszę iść pod adresem Tadeusza Augustyniak, ulca Kapucyńska nr. 16. Pozostają z poważaniem St. Janicki.

przez błoty na „chodnik”. Kawatek miejsca jest możliwy do przejścia, po czym rozpoczynam ekwilibrystyczne popisy, czepianie się płotów, to znów jazdy po glinianych górkach na obcasach. W rezultacie z trudem wyciążając buty z błota docieram do nr. 16. Właśnie tutaj ma się znajdować domek — wesoły domek, o którym bardzo wiele mówią o okolo. W pierwszym rzędzie właściciel Augustyniak wybudował go sobie rzekomo z użyciem pieniędzy, a teraz wyszukując będąc innych żebraków, nocując ich bez wyjątków, baby, mężczyźni, dzieci, wszyscy razem, oczywiście za zapłatą. Co pewien czas odbywają się tu swoje go rodzaju dziańskie libacje, podczas których stare baby, i dziady hulają sobie wesoło. Domek jest otynkowany i bardzo solidnie wygląda. Jest połamana furtka przechodząca na podwórzu i po kilku stopniach znajduję się w wrót tajemniczego przybytku. W sieni zastaję mijające się dwie kobiety nady nad jedną miską. Mała lampka naftowa ustawiona na deskach, oświetla sieni otwarte strych, do którego prowadzi drabina. — Pan Augustyniak jest? — Jest. — Zapewnia mnie jedna pociągająca. Uchyla drzwi do pokoju, prosi żebraków przeszedł i drepcząc błądnie do dalszego Rozglądam się. Cztery żelazne łóżka, zastane łachmanami, stół zarucony okruczyniami, jakichś dwóch młodszych „typów”, patrzących na mnie z podębą — „baba, która całą twągą skupiła na przetłamaniu kromki chleba — to towarzystwo pierwszego pokoju. Drugi, jaśnie oświetlony, znacznie większy skupia sporo osób. Przy żelaznym po dłużym pietyku siedzą starzy żebracy,

parę bab na łóżkach, i jakiś przybyły przed małą ścianą zabłocone buty. Atmosfera nie szczególnie sympatyczna. Patrz na mnie wycekująco. Wreszcie zbliża się dość miło wyglądający jegomość, w nędznej kapocie: w stałych łapciach. Nie wiem za kogo oni mnie tam wzięli, ale nasprawa podobnie za kogos z policji, bo nim zdążyłem zadać pytanie, w jaśnie! — U nas, proszę pana „bałaganu” nie ma. Wszyscy są bardzo spokojni. Nikt nie krzyczy. Młodych nie nocuje, tylko starych. Ze smyków tu nie przychodzi: za den. Pan przodownik Olszowy to wie najlepiej. Cicho jest w nas. Nie chcę rozmawiać na ogólnej sali, więc wycofuję się na korytarz. Tu prosiuje, że nie jestem z policji: — ale właściciel „dziańdowskiego hotelu” wcale mi nie wierzy, zapewniając dalej w nadszywaną grzesnych słowach, że żadnego bałaganu u niego nie ma. Przyjdzie starowina, dostanie od mnie wody ciepłej do umycia, nawet bezpłatnie: wody na herbatę i miejsce do spania za 10 gr co można dać więcej — gdy opał i światło kosztuje? Na łóżku, jak chce się przespaci, płaci 15 gr. Wszyscy to są bardzo biedni ludzie. Cały dzień chodzą po żebrach, a wieczorem około 5 godz. schodzą się tutaj — posiedzą, pogadają i spać idą. I tak codziennie. Płacą mało za nocleg — ale bezpłatnie nie mogą ich nocować, bo i ja mam wydatki. Utrzymałem taki dom, reperacja itd. a ja sam i siostra rdzonna, ta co to pana wprowadziła, — też potrzebujemy żyć jak koś. — Z czego pan sobie wybudował dom? — Składałem, panie, składałem grosiki i wybudowałem. Dawniej przed wojną mieszkałem gdzieś indziej, nocowałem w piętach, jestem szwecem z zawodu, to i się zarabiałem. — A dlaczego druga połowa domu jest grodzona płociem od pierwszej? — To nie jest moje. Mieszka tam jeden

z poczty. Sprzedałem mu połowę placu, bo mi Magiater nie pozwolił budować oficyny, tylko front. Za sprzedany plac za posiadane oszczędności wybudowałem sobie domek. — Jest pan żonaty? — Byłem. Teraz żyję w seepacji. Zonę poszła z Niemcami, wtedy co to uciekli z Polski. Nie słyszałem o niej przez pewien czas, aż tu przychodzi wiadomość, żebwm płacił za nią na Śląsku gdzieś szpitale. Nie chciałem płacić za taką małą, i wniosłem skargę do sądu. Dostałem sepe rancie. Ponieważ się teraz podobno porach na Śląsku. Dopoki była młoda i ładna, zarabiała, a teraz ma za swoje, kiedzy przy mezu nie chciała mieszkać. — Obok no drugiej stronie kto mieszka? — Szewe. — To konkurent? — Tak, ale moje dziady do niego nie chodzą. Zły jest i wciąż smaruje mnie. Chce doprowadzić mnie do ruiny. Myślał, że nie wydobędzie się z długów i za siebie pieniądze kupi moją ziemię i domek. Nie dałem się. Spłaciłem sporo długu. Z pokoju wysuwa się starowina, ta sama co zawiadomiła gospodarza. Ma jak widzę teraz obandażowaną rękę. I ona zapewnia szybko, że jest wszystkim w porządku i że grandy u nich nie ma, a widocznie ludzie przez złość tak mówią. Zdradzałem zamiar odejścia. Właściciel potrząsa na dobroć: moją rękę i ostrzega przyjacielsko. — Trzymaj się pan na ulicy szlachet. Gdy skrecałem już na rogu zawałał się szcze — alech pan pamięta — bałaganu nie ma! Nie wierzę w to — bałagan jest bardzo wielki — ... na ulicy. A miejscowość nosi nazwę polskiej Szwaicarii... Dlaczego? — Ciekawo jest czy te dziady raz na ty dzień kąpią się, tym bardziej, że po śoanach chodzą siole stworzonka, które są szerzycielami błędów. — [c.k.]

